

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 23 lutego 1935

Rok 30

Nr. 90

Pod hasłem „Zurück zum Reich”

Kto wywołał czwartkowe awantury w Volkstagu? — Co zatajono — Prawdziwe oblicze hitlerizmu gdańskiego

Gdańsk. (Tel. wł.) Burzliwy przebieg czwartkowego posiedzenia Volkstagu usiłuje „zgleichschaltowana” prasa gdańska przedstawić w sposób wygodny dla hitlerowców. Podkreśla przy tym silnie, że prezydent Greiser, odbierając stenogram sprawozdawcy socjalistycznej „Danziger Volksstimme”, uczynił to na polecenie przewodniczącego Volkstagu, p. Wnuka. Aczkolwiek podobne oświadczenie złożył pod koniec posiedzenia czwartkowego przewodniczący Wnuk, dla każdego jednak obiektywnego obserwatora żadnej nie ulega wątpliwości, że prezydent Greiser działał tu samorzutnie. Obecni na posiedzeniu Volkstagu korespondenci polscy oraz przedstawiciele państw obcych wszyscy zauważyli, że nie było fizycznej możliwości porozumienia się między przewodniczącym Wnukiem a prezydentem Greiserem. W tym stanie rzeczy w Gdańsku wskazuje się wyraźnie na prezydenta Greisera jako na przywłaszczającego sobie bezprawnie atrybucje przewodniczącego Volkstagu. W prezydencie Greiserze widzi się również moralnego sprawcę pobicia posła Plenikowskiego, gdyż nie można przypisać, aby posłowie hitlerowscy cokolwiek robili bez polecenia p. Greisera.

W związku z tem w dobrze poinformowanych kołach w Gdańsku twierdzą, że między prezydentem Greiserem a przewodniczącym rozwiązane już Volkstagu, Wnukiem, wybuchł ostry konflikt. Pan von Wnuk złożył władzom partii narodowo-socjalistycznej oświadczenie, że wobec takiego postępowania prezydenta Greisera na czwartkowym posiedzeniu Volkstagu on sam w przyszłości nie zamierza już kandydować do sejmiku gdańskiego z listy narodowo-socjalistycznej.

Przemówienia posłów opozycyjnych, wygłoszone na posiedzeniu Volkstagu uległy w prasie gdańskiej mocnemu ocenzurowaniu. Szczególnie głucho jest w całej prasie gdańskiej o przemówieniu dr. Stachnika, który wyraźnie stwierdził, że agitatorzy hitlerowscy zapowiadają, że potrzebne im są wybory dla uzyskania kwalifikowanej większości w Gdańsku dla wypowiedzenia umów z Polską, albo też dla urzeczywistnienia hasła „Zurück zum Reich” (Z powrotem do Rzeszy).

Obawę o czystość wyborów hitlerowskich do Volkstagu spotęgowała wczoraj nagle decyzja senatu, rozwiązująca radę miejską w Sopocie, oraz rady gminne i sejmik powiatu Gdańskie Niziny. Nowe wybory do tych rozwiązyanych ciał odbędą się w dniu 7 kwietnia, a więc w tym samym dniu, w którym odbędą się wybory do Volkstagu. Ponieważ powiat Gdańskie Niziny i miasto Sopot uchodzą jako mniej opanowane przez hitlerowców,

więc naznaczenie na tym terenie aż 4 aktów wyborczych na jeden dzień tłumaczy się tem, że hitlerowcy usiłują wprowadzić zamieszanie celem utrudnienia za wszelką cenę kontroli nad aktem głosowania.

Gdańsk. (Tel. wł.) Naczelny organ hitlerowski w Gdańsku „Der Danziger Vorposten” zamieszcza obszernie sprawozdanie z zebrania organizacji hitlerowskiej NSHAGO, na którym wy-

głoszony został odczyt z przejrzości p. t. „Walka o niemiecki Wschód”. Jak ze sprawozdania wynika, w odczycie tym jako miasta czysto niemieckie przedstawione były zebranym Gdańsk, Elbląg, Królewiec oraz „oderwane chwilowo od ojczyzny” Toruń i Grudziądz, a więc w pojęciu hitlerowców w Gdańsku Toruń i Grudziądz są miastami czysto niemieckimi — „Kern-deutsche Staedte”.

Posel Rintelen i rewolta hitlerowska

Sensacyjny proces b. posła austriackiego w Rzymie o współudział w rewolcie

Wiedeń. (PAT.) Sensacyjny proces polityczny przeciwko byłemu posłowi austriackiemu w Rzymie, ministrowi dr. Rintelenowi, rozpocznie się, zgodnie z zapowiedzią, w dn. 2 marca r. b. Ogłoszenie wyroku oczekiwane jest w dn. 8 marca.

Dr. Rintelen, który w związku z próbą popełnienia samobójstwa od dłuższego czasu cierpi na częściowy paraliż, badany był ostatnio przez lekarzy, przyczem został on uznany za

zdolnego do udziału w rozprawie sądowej.

Akt oskarżenia zarzuca mu pośrednią współwinę w dokonaniu zbrodni zdrady stanu, gdyż nie było możliwe udowodnić mu bezpośredniego udziału w zeszłorocznej rewolucji lipcowej narodowych socjalistów w Austrii. Już obecnie panuje w Austrii i zagranicą duże zainteresowanie procesem. Wiele dziennikarzy zagranicznych zapowiedziało swój przyjazd na rozprawę.

Sprawa rokowań brytyjsko-niemieckich

W świetle wyjaśnień, udzielonych przez Foreign Office — Wyjazd Simona do Berlina wymaga przygotowań, co do Moskwy nie jeszcze nie postanowiono

Londyn. (PAT.) Według wyjaśnień, udzielonych prasie w Foreign Office, rząd brytyjski w zasadzie nie jest przeciwny odbyciu proponowanych przez Niemców rozmów pomiędzy W. Brytanią a Niemcami. Rząd brytyjski posiada podstawy do przypuszczenia, że również rząd francuski zgadza się z projektem odbycia tego rodzaju rozmów. Należałoby jednak wyjaśnić, czego rozmowy te miałyby dotyczyć, zwłaszcza ponieważ nota niemiecka zajmuje się przeważnie paktem lotniczym i bardzo pobieżnie dotyka pozostałych punktów wysuniętego w komunikacie francusko-brytyjskim programu.

Według wyjaśnień, otrzymanych w ciągu ostatnich 48 godzin przez rząd brytyjski, rząd niemiecki zgadza się, aby rozmowy dotyczyły całokształtu francusko-brytyjskiego z 3 lutego. Ze strony brytyjskiej podkreśla się, że w

obecnym stadium rozmowy anglo-niemieckie w Berlinie miałyby jedynie cel eksploracyjny i charakter dyskusyjny wstępnych, a nie zmierzałyby do zawarcia jakichś umów lub porozumień.

W oficjalnych kołach brytyjskich oczekują, że rozmowy te niezadługo nastąpią, przyczem sir John Simon odwiedzi kanclerza Hitlera w Berlinie. Nie nastąpi to jeszcze w przyszłym tygodniu, albowiem należy najpierw poczynić pewne przygotowania, a także dlatego, że minister Simon ma w przyszłym tygodniu pewne prywatne zobowiązania w Paryżu, skąd musi zaraz następnego dnia powracać do Londynu. Co się zaś tyczy ewentualnej wizyty ministra Simona w Moskwie, to, jak wyjaśniają z kół oficjalnych, w sprawie tej nie jeszcze nie zostało postanowione.

Niemcy gniewają się na Moskwę

Berlin. (PAT.) Wiadomości o ostatnich posunięciach dyplomacji sowieckiej wywołują w prasie niemieckiej dalsze protesty. Rządowy „Voel-

kischer Beobachter” widzi w nowejocie rządu sowieckiego do Anglii ukryte ataki, który musi być najostrzej odparty.

„Berliner Tageblatt” wskazuje, że postępowanie Litwinowa powinno ostrzec Anglię i Francję przed niebezpieczeństwem, wynikającym z traktowania en bloc spraw, wysuniętych w komunikacie londyńskim.

Według „Deutsche Allg. Ztg.” nota Litwinowa przypomina bajkę o czerwonym kapturku, gdzie przebrany wilk sowiecki namawia dziecko Europę, by oddało się w jego opiekę.

„Frankf. Ztg.” przypomina Sowiecom przysługę, jaką Niemcy wyświadczyły Rosji sowieckiej przez politykę Rapalla, co Moskwa, jak się zdaje, już dawno puściła w niepamięć.

Budżet w Senacie

Warszawa, 22. 2. — Marszałek Raczkiewicz wyznaczył posiedzenie Senatu na 27 lutego. Na porządku obrad sprawozdanie generalnego referenta o preliminarzu budżetowym.

Min. Kościółkowski na posłuchaniu u Prezydenta

Warszawa. (PAT.) Min. spraw wewnętrznych Kościółkowski powrócił dziś z Wisły, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej na odbywającej się co miesiąc audjencji, w czasie której złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z bieżących spraw swego resortu.

Na Litwę?

Warszawa (Tel. wł.) Prasa litewska podaje wiadomość jakoby płk. Prystor miał w niedługim czasie ponownie przybyć na Litwę. (w)

Obrady międzynarodowe w Krakowie

Kraków. (PAT.) 21 bm. w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie rozpoczęły się obrady przedstawicieli 12 państw, a mianowicie Austrii, Czechosłowacji, Danii, Holandji, Jugosławii, Niemiec, Norwegii, Rumunii, Szwecji, Węgier, Włoch i Polski przy udziale przedstawicieli berneńskiego centralnego urzędu przewozów międzynarodowych w sprawie ulepszenia warunków przewozu towarów.

Nowi posłowie R. P. w Madrycie i Lizbonie

Warszawa. (PAT.) Posłem R. P. w Madrycie mianowany został dotychczasowy poseł w Lizbonie, p. Marjan Szumlański. Przedstawiciele kolonii polskich zegnali posła na bankiecie, dziękując mu za opiekę i pożyteczną działalność w Portugalii.

Posłem R. P. w Lizbonie zostaje mianowany dotychczasowy radca ambasady R. P. przy Kwirynale, p. Tadeusz Romer.

Księża polscy u Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT) Papież przyjął na specjalnej audjencji księży polskich z Instytutu Polskiego w Rzymie, których przedstawił Papieżowi rektor Instytutu, ks. prałat Zakrzewski. Papież wygłosił do księży polskich bardzo serdeczne przemówienie, poczem udzielił im błogosławieństwa, podkreślając, że błogosławi nie tylko obecnym, ale wszystkim biskupom, klerowi i całemu narodowi polskiemu, któremu życzy wszystkich błogosławieństw boskich.

Echa Stawiskjady

Paryż. (PAT) Komunikat komisji parlamentarnej dla wyświeślenia afery Stawiskiej, ustalając, iż były premier Chautemps, prokurator Pressard oraz Prince nie byli wmiészani w afere Stawiskiego, wywołał duże niezadowolenie w kuluarach izby.

„Le Jour” podkreśla, że komunikat ten został uchwalony niejednogłośnie. Na posiedzeniu było obecnych tylko 8 członków komisji, z których 4 powstrzymało się od głosowania. Deputowani Henriot i Montillot ogłosili ze swej strony oświadczenie, protestujące przeciw metodom pracy komisji. „Le Jour” twierdzi, że możliwe jest, iż mniejszość komisji zgłosi zbiorową dymisję.

Polska w orbicie Japonii?

Pismo francuskie o tajnym traktacie

Paryż. (PAT) Publicysta Bardoux w „Le Temps” twierdzi, że układ londyński z 3 lutego nie doszedłby do skutku, gdyby w Foreign Office nie podzielano pewnych obaw, aby konflikt na Pacyfiku nie wywarły wpływu na jedność, a może nawet na pokój Europy. Już teraz Polska pozwoliła się nieroztropnie wciągnąć w orbitę Japonii. Nie zadawałając się podpisanem z Japonią tajnego układu defen-

sywnego oraz konwencji o dostawach i o współpracy, dokładnie wzorowanej na analogicznej konwencji z Rzeszą Niemiecką, rząd polski stara się również zacieśnić węzły gospodarcze z Japonią. 35 firm polskich będzie wkrótce dysponowało w Charbinie bankiem polskim, który będzie pierwszym bankiem zagranicznym, zarejestrowanym według nowej ustawy bankowej w Mandżuko.

Lawina pyłowa w Morskiem Oku

Gatunki lawin i ich niebezpieczeństwo — Bogaty i oryginalny program „Święta Zimy” w Zakopanem od 21 b. m. do 2 marca

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zakopane, w lutym.

Od szeregu lat nie pamiętają mieszkańcy Zakopanego takich wyśmienitych warunków dla sportów zimowych. Śnieg ma swoje kaprysy i nader zmienne usposobienie. Zaledwie pokryje się świeżym puchem, już go słońce nagrzewa w południe, mróz zetnie w nocy tę przegrzaną wierzchnią warstwę i już wszystkie ślady nart na uczęszczanych terenach tworzą na jego powierzchni sieć twardych szyn, podrzucających szusującego narciarza; zaś na nietkniętych poloninach zeskorupiała śniegowa nawierzchnia załamuje się pod nartami, wgnębiając je w miękką podspodnią masę to pływającą, to głęboką i zmieniającą co chwila szybkość pędu. Od połowy lutego znów, gdy słońce już dłużej i mocniej nagrzewa ośnieżone wierzchołki i zbocza, powstają na nich lodowate szrenie, po których narty skrobą, jak po szkle, zmuszając do forsownego kantowania; na takiej skorupie mniej wprawny narciarz nie robi tak łatwo chrystianji, lub choćby luku. Jeżeli zaś chodzi o pierwszy okres zimy, to zazwyczaj drogi leśne w dolinach, tak licznie nawiedzanych przez „zimowców”, obfitują w sterczące ze śniegu kamienie i jazda na nartach lub saniami nie daje rozkoszy pławienia się w białej masie, bez obaw o złamanie narty i wstrząsy nieprzewidywane.

Tymczasem w tym sezonie wrażenia narciarzy zamykają się w krótkim okresie: To cud! To jedna rozkosz! Śnieg pokrył doszczętnie wszystkie przeszkody; poza tym jest puszysty, sypki i nie podlega żadnym kaprysom, gdyż stale go niebo dosypuje potrosze, a słońce rzadko i skąpo go przygrzewa. Od ostatniej zawieli, w dniach 2 i 3 b. m., codziennie śnieg prószy chociaż przez parę godzin, codziennie zaciera ślady nart, a mróz, dochodzący czasem, wbrew podawanym wiadomościom, w nocy i poniżej dwudziestu stopni, utrzymuje go w stanie sypkości. Dość, że bliższe i dalsze tury dają narciarzom pełną satysfakcję umiarkowanego pędu, tamowanego obfitością śniegu, pędu, upajającego obfitością terenu i jego codzienną odnawianiem narodziłami nowego opadu dziewiczością. Nawet słabo jeżdżący i początkujący narciarze, zasnąć mogą w jeździe prawdziwej uciechy.

Te masy spadające w górach śniegu spowodowały obniżenie się pierwszej w Tatrach znaczniejszej lawiny, nie mówiąc o mniejszych, mało znaczących. Obecnie w schronisku nad Morskiem Okiem w sobotę, 9 b. m. o godz. 13,30 usłyszeli nagle szalony, krótki huk i odczuli wstrząs powietrza. Odruchowo, spojrzawszy z okna werandy, zobaczyli za nimi tuman białego pyłu, przysłaniający cały świat. Gdy ten po chwili opadł i z mlecznych mgieł ukazały się nanow góry, zobaczono w rozłożystym żłobie między zboczami Miedzianego i Opalonego długi jeźor lawiny, który rozszerzał się ku dołowi i olbrzymimi kulami i zwalami zaścierał część kotłiny jeziora, wkraczając aż na jego taflę.

Śladu nie było z malej przystani, do której w lecie przybijają łodzie. Tylko dalej, wciśnięte w lód, sterczą jakieś deski wśród wtłoczonej w zamarznięte jezioro masy śniegu. Lód, grubości przeszło pół metra był załamany, a wody pod nim wskutek wpadnięcia do nich zwalów śnieżnych wzniosły się i spowodowały popękanie lodowej tafli wzdłuż brzegów jeziora. Szczęśliwym zbiegiem żaden narciarz nie zjeżdżał wtedy z owych zboczy, ani nie krażył po jeziorze.

Od dwudziestu trzech lat schronisko przy Morskiem nie było świadkiem takiego żywiołu. Lawina ta była z rodzaju pyłowych, tem się różniących od lawin wiosennych, że powodem jej spadnięcia nie jest operacja słoneczna, od której nagrzana płaszczyzna śniegu kureczy się i pęka, a potem odrywa od swego podłoża, lecz sam ciężar śniegu przy ogromnej kruchości i sypkości obsuwa się ze stromego spadu. O ile w tamtych lawinach zasypany ginie od przytłoczenia ciężarem i niemożności ruszenia się, nieraz długo jeszcze oddychając pod porowatą masą lawiny, złożonej z wilgotnych grud śniegu; o tyle pyłowa lawina powoduje szybkie uduślenie się ofiary wskutek wtargnięcia do dróg oddechowych śniegowego mialu. Zato z mniejszej lawiny pyłowej niejedna ofiara zdołała się wydobyć o własnych siłach, jak z worka z mąką, gdy śnieg tamtej jest bardziej spoisty i lepki.

Jednakże nie grozi żadne niebezpieczeństwo naszym licznyim gościom, którzy jeżdżą popularnymi szlakami, stale ubijanymi przez setki nart codziennie w ciągu tygodni. Tam lawiną napewno ich nie zaskoczy, jak nie spada ona nigdy na popularnej drodze przez Kasprzowy Szczyt, wiodącej do Gasienicowej Hali.

„Święta Zimy” w Zakopanem zostało o 2 dni przesunięte. Obejmuje

ono czas od 21 lutego do 2 marca. Komisja sportowa gminy Zakopane przygotowuje atrakcje, jakich nie miało u nas jeszcze żadne uzdrowisko; jednak utrzymywane są one w sekrecie, jako oryginalne niespodzianki. Prócz zawodów i konkursów wszelkich sportów, związanych z łyżwą, nartą i koniem, w szczególności budzą zainteresowanie „Zapusty Podhalańskie”, w których barwny folklor tutejszy, defilujący po śniegu i lodzie wespół z gośćmi w roztąńczonym rytmie, przy dźwiękach muzyki, łąduje wszystkich; wreszcie „karnawał kostiumowy na nartach”, urządzony przez „Zakopiański Klub Towarzystwa”, zasilony przez artystów malarzy i literatów, wciągając do udziału gwiazdy i asy sportowe, przygotowuje w sekrecie jakieś niesamowite pomysły, które nie mogą być przed czasem zdradzone.

Zniżki 70-procentowe na kolejach są chyba tak znaczne, że kto może, ten powinien urwać kawałek letniego urlopu i przerzucić go na koniec lutego. Miejsc w Zakopanem nie zabraknie.

J. ROGUSKA-CYBULSKA

Warunki śnieżne w Karpatach

Warszawa. (PAT) Tow. Krzewienia Narciarstwa i Państw. Instytut Meteorologiczny komunikują:

W ostatnich dniach w Karpatach zapanała pogoda wiosenna, wskutek czego pokrywa śnieżna uległa tym procesom, które stale towarzyszą wiosnie. Na północy w dolinach i na pogórzu na wysokości 400 m pokrywa śnieżna całkowicie znikła. Wyżej w dolinach śnieg zaczął szybko tajać. Na stokach południowych stał się mokry. Wskutek przymrozków nocnych śnieg nocą marznie i tworzy warstwę szreniu. Pokrywa śnieżna jest więc niejednorodna. Najlepsze warunki narciarskie, jak zwykle na wiosnę, są w górach wysokich oraz na północnych stokach dosłonecznych. W czasie wycieczek należy być liźyć z uciążliwymi przejściami. W najbliższych dniach zachmurzenie, które będzie wzrastało aż do opadów na przyszły tydzień.

Posel Thon i poseł Arciszewski

„Przemówienie posła Thona o ukrytych w budżecie kilkuset milionach zasługiwało na krytykę” — tak stwierdził sąd marszałkowski

Warszawa, 22. 2. Sąd marszałkowski ogłosił wyrok w sprawie posła Franciszka Arciszewskiego z Klubu Narodowego przeciwko posłowi Thonowi. Sąd orzekł, że przemówienie żydowskiego posła Thona o ukrytych w budżecie kilkuset milionach złotych uprawniało posła Arciszewskiego do poddania jego przemówienie ujemnej krytyce, co też poseł Arciszewski uczynił na posiedzeniu komisji budżetowej jednakże w słowach zbyt ostrych.

Niemniej wystąpienie posła Arciszewskiego nie dawało posłowi Thonowi żadnej rzeczowej podstawy do skwalifikowania tego wystąpienia na łamach prasy mianem „ohydne oszczerstwo” i pokrzywdzenia w ten sposób posła Arciszewskiego na czci. (w)

Posel Wrona wydany sądowi

Warszawa, 22. 2. — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji regulaminowej omawiano sprawę wydania posła Wrony, oskarżonego o fałszywe zeznania, co do autentyczności dokumentu, wystawionego przez posła Wronę b. posłowi Stronnictwa Ludowego Ró-

żańskiemu za 70 kilka tysięcy złotych. Posel Wrona w przesłuchaniu sądowym zaprzeczył autentyczności tego dokumentu, tymczasem prokuratura, na podstawie posiadanych informacji, doszła do wniosku, że dokument był prawdziwy, tembardziej, że wiele jeszcze innych twierdzeń posła Wrony okazało się niezgodnych z prawdą. (w)

Z CHWILI

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność stwierdzić, że działalność dziennikarzy w Niemczech hitlerowskich nie należy do rzeczy łatwych i bezpiecznych.

Ostatnio np. w Monachjum aresztowano kilkunastu zagranicznych korespondentów za sporządzanie notatek na zgromadzeniu, gdzie omawiano w burzliwej atmosferze przejawy konfliktów wyznaniowych wewnątrz Rzeszy.

Na tego rodzaju przykrości narażeni są oczywiście tylko ci dziennikarze, którzy mają ambicję dostarczania źródłowych informacji z pominięciem specyficznego zabarwienia propagandowego, jakie nadaje każdemu wydarzeniu w Niemczech wszechobylski aparat ministra propagandy p. Göbbelsa. Natomiast wenerowani i honorowani są ci wszyscy dziennikarze, którzy piora swe angażując na rzecz chwalebny Trzeciej Rzeszy. Im to sam Hitler udziela posłuchań i skłonny jest wobec nich do zwierzeń, które później wędrują w świat jako „wywiady”.

Do grupy uprzywilejowanych dziennikarzy należy z Polski tylko korespondent oficjalnej „Gazety Polskiej”, p. Kazimierz Smogorzewski. Dziennikarz niewątpliwie wysokiej klasy. Jego działalność na gruncie francuskim zjednała mu kiedyś wielu przyjaciół we Francji. Teraz p. Smogorzewski głosi przyjaźń polsko - niemiecką. Dużego rozgłosu nabrał p. Smogorzewski wskutek wywiadu z Hitlerem z okazji rocznicy zawarcia polsko - niemieckiej umowy o niestosowaniu przemocy w stosunkach między obu państwami.

Wywiad p. Smogorzewskiego u Hitlera dał Niemcowi p. Axelowi Schmidtowi powód do napisania artykułu, omawiającego politykę polską. Rozważania te wydrukowano w ostatnim zeszycie „Preussische Jahrbücher”. P. Schmidt stwierdza bez ogródek, co następuje:

„Do najenergiczniejszych zwolenników porozumienia polsko - niemieckiego należy przedstawiciel berliński półurzędowej „Gazety Polskiej”, Smogorzewski, który dawniej w swych książkach zaliczał się do najgorliwszych popleczników walki o Prusy Wschodnie (Vorkaempfern fuer Ostpreussen).

„Niewątpliwie trzeba się cieszyć z każdego Śawia, który staje się Pawłem, wszelako przedstawiciel berliński półurzędowego pisma polskiego w pewnych wypadkach (hin und wieder) może iść za daleko w swych wyobrażeniach. Tak np. korzysta on z każdej sposobności, aby interpretować znaczenie i rozmiary układu niemiecko - polskiego. Może zatem nie byłoby bez znaczenia, gdybyśmy wskazali, że, według jasnej treści umowy, wszystkie kwestie sporne są odłożone na 10 lat; nigdzie niema mowy o jakiegokolwiek ostatecznej rezygnacji (podkreślenie tłumacza).

„Wypowiedzenie tej prawdy wydaje się niezbędne, albowiem nie należy obciążać stosunków niemiecko - polskich obciążać dodatkowo zbyt wielkimi żadaniami.”

Czy to nie przykro, że na przesadne podnoszenie znaczenia obecnej „przyjaźni polsko - niemieckiej” muszą zwracać uwagę p. Smogorzewskiemu Niemcy?

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS

GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

90)

— Nawet we śnie mnie ten drań prześladowa, — mruknął Maciek, szukając zapalek, gdyż tknęło go coś odrazu, że ta ciasna izdebka ze skośnym sufitem nie może być jego obszernym pokojem w hotelu. — Nawet we śnie mnie dławii. Oj, żebym tak mógł cię kiedyś spotkać w ciemnej ulicy, nno! ... Koniecpolskim się nazwał, ścierwo! Takiś ty Koniecpolski, jak ja Sapieha, albo Sanguszko, ty gudłaju!

Warczę, jak podrażniony buldog, Maciek odszukał wreszcie kontakt światła, przekręcił go, zaczął się rozglądać i trzecią dłoń czoło, aż wkońcu poznał „swoją” komórkę, przypomniał sobie, gdzie przebywa i poci tu przyszedł: Chce prosić Nelly o protekcję, o interwencję, żeby mu ten antypatyczny Światopełk dał jakąś rolę w „Hamlecie”.

— A może Nelly już wróciła i jest u siebie? Tam lepiej! — uśmiechnął się do jakiejś myśli szelmowskiej, wstał i szybko wyszedł z izdebki.

Znał drogę na pamięć tak dobrze, że nie potrzebował żadnego mebla w ciemnościach, cichuteńko otworzył drzwi od jej pokoju, w którym również było ciemno. I nieopatrznie zawadził o krzesło.

— Kto tu wszedł? — krzyknęła Nelly.

— Kto tu wszedł! — krzyknął ktoś basem.

— Kto tu jest?! — ryknął Maciek, ochłonawszy ze zdumienia, jakie w nim wywołał ów monolog trzeciej osoby, niewidzialnej w ciemnościach. Głos był djabełnie znajomy, ale przeczyło rozsądkowi przypuszczenie, że taki opasły brzydka, taki potwór bawi o tej porze u Nelly Ricci. Nie, nie, to chyba przywidzenie!

Nelly jest „królową ekranu”, — więc nie potrzebuje żadnych protektorów, nie potrzebuje też mieć bogatych kochanków, gdyż sama jest zamożna, toć posiada willę i auto To, co mówił „rektor akademii filmowej”, może być słuszne w odniesieniu do wszystkich artystek świata, oprócz jednej jedynej Nelly Ricci! ... Tak sądził Maciek do tej pory, do chwili, gdy

usłyszał w mrokach znajomy, męski głos.

— Co jest?! — wrzasnął ów głos teraz.

— Kto tu?! Mów, lub zabiję!

— Niema nikogo!

Bez ceremonji przyskoczył Maciek w kierunku głosu basowego, schwył za kark umykającą własnie postać.

— Aj waj! Ratunku! Mordują! Puść!

Maciek puścił, bo wierząc, że ręka otrzymała w zęby, lecz to tylko dołota oliwy do ognia. Dopędził uciekającego rywala przy drzwiach. Przyczołdawszy go jedną ręką do futryny, drugą odszukał kontakt głównego światła.

— Więc jednak pan Światopełk! — wycharczał, zbliżając swoją twarz trupa bładą z gniewu do pyzatego oblicza pana dyrektora.

— To nie ja, słowo daję, nie ja, to mój brat, ogromnie podobny do mi.

— Ach tak? Dobrze, że wiem, — Maciek wysłał się na szyderstwo, czując, że w ten sposób otwiera kłapę bezpieczeństwa swęj wściekłości, której pełny wylew musiałby go doprowadzić do zaboju. — Bo pana dyrektora, mego dobroczyńcę, nie ważyłbym się dotknąć, ale jego bratu mogę sprząć mordę o. tak! — i chlasną w pysk po raz pierwszy. — A potem, tak!

Prał naprzemian raz prawą ręką, raz lewą, a sztuczne zęby pana Światopełka tańczyły wesołą „Cariocę” w ciasnym lokalu jamy ustnej.

— Maćku! — zabrzmiał błagalny głos Nelly. — Maciusiu, wszystko ci wytłumaczę, wyjaśnię. — Podbiegła do niego, wręcznie zasłoniła sobą dyrektora wytwórni, który też skorzystał z tego i zniknął, jak „duch Banka” na dobrze naoliwionej zapadni. — Tyś sam temu winien, — ciągnęła dalej znakomita artystka, objąwszy Macka w pól, bo rwał się do pościgu za zbiegiem. — Pokojówka powiedziała mi, że byłeś, ale odszedłeś, nie mogąc czekać tak długo na mój powrót.

— To żelgała, — warknął, — bo byłem na górze i tam zasnąłem.

— Ach, tak, — odetchnęła z ulgą; — wiedziałam, że tyś niezdolny do tego, by ukochaną kobietę śledzić, szpiegować... Więc byłeś tam, w naszej milej komóreczce. O, gdybym to była przeczuła! Przecież ciebie jednego kocham!

— Hum, hum, — chrząknął nieco udobruchany Maciek. — A on?

— Nienawidzę go! — zawołała patetycznie. — Gardzę nim!

— A skąd się wziął tutaj?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uroczystości szopenowskie w Dreźnie

Odświeżenie tablicy pamiątkowej — Przemówienia nadburmistrza Dreżna i prezydenta Warszawy

Dreżno. (PAT) W stolicy Saksonii, Dreźnie, odbyła się wczoraj wielka uroczystość ku czci Fryderyka Chopina.

Neumarkt, gdzie przed stu laty mieszkał Chopin, i przylegające doń ulice, nie wyłączając okien domów, zapelnione były tysiącami tłumami mieszkańców Dreżna, którzy przybyli, aby wziąć udział w uroczystości. Historyczny dom przybrany został zieloną i sztabarami polskimi i niemieckimi.

Około godz. 13 goście polscy: ambasador Lipski, prezydent Starzyński, wi-

ceprezydent Krakowa, Skoczylas, konsul R. P. w Lipsku, Brzeziński, oraz jego zastępca, Czudowski, prof. Jachimiecki, zebrał się z przedstawicielami władz niemieckich z namiestnikiem Mutschmannem i nadburmistrzem Dreżna, Zoernerem na czele zebrał się w Muzeum historycznym w namiocie tureckim, zdobywcy w bitwie pod Wiedniem przez wojska saskie pod wodzą króla Jana III.

O godz. 13.30 goście polskich i dygnitarzy niemieckich udał się pochodem z Muzeum historycznego przed dom przy Neumarkt nr. 1. Wśród wielkiego skupienia zabrał głos pierwszy nadburmistrz Dreżna, Zoerner.

Mówca przypomniał na wstępie, iż Polskę i Saksonię łączyły w przeszłości wspólne przeżycia. W r. 1683 wojska saskie walczyły z armią polską pod Wiedniem pod dowództwem króla Jana Sobieskiego. Przeżyliśmy długi okres pod wspólnymi monarchami. Wspominał pamiątki z czasów tej epoki są tego świadectwem. Pamiątki te oglądał Fryderyk Chopin, który, tak, jak w swym czasie Goethe, zachwycał się przedmiotami sztuki, zgromadzonymi w Warszawie i Dreźnie. Dziś, w 125-tą rocznicę urodzin Chopina, Dreżno postanowiło w dowód pamięci dla największego polskiego geniusza muzyki odświeżyć tablicę pamiątkową w

miejsku, gdzie jego przeżycia były bodźcem do powstania jego arcydzieł sztuki. Prezydent Starzyński dokonał następnie uroczystego odświeżenia tablicy pamiątkowej, wykonanej przez młodego rzeźbiarza - artystę, dreźdeńczyka Hermana Raddatza.

Prezydent miasta Warszawy, przypominając pobyt w Dreźnie Chopina, który stworzył w okresie pobytu w tym mieście część swych arcydzieł, podkreślił, iż okres ten zbiegł się z okresem intensywnego zbliżenia Warszawy z Dreznem. Emigranci polscy witani byli w Dreźnie, jak swoi. W Dreźnie szukali schronienia: pułk. Adam Bojanowicz, por. M. Chodkiewicz, poseł Maciej Wodziński, poeta i oficer Kazimierz Brodziński. W Dreźnie przebywali Mickiewicz i Słowacki. Dziś Dreżno postanowiło uczcić Chopina, oddając hołd zarazem kulturze narodu, który go wydał. Za to Warszawa dziękuje Dreźnie najgoręcej.

Po zakończeniu uroczystości uczestnicy zwiedzili pokój, w którym w swoim czasie mieszkał Chopin, poczem odbyło się śniadanie.

Dreżno. (PAT) Po uroczystości odświeżenia tablicy goście polscy udali się do podziemi nadwornego kościoła katolickiego, gdzie w imieniu Warszawy i Krakowa złożyli dwa wieńce na grobach Augusta III oraz Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego.

Następnie korowód samochodów urzędowych udał się pod pomniki Karola Marji Wehbera i poety Fryderyka Schillera, pod którymi również złożono wieńce.

DZIŚ
atrakcyjna premiera
w kinie
APOLLO

MIŁOŚĆ FRAULEIN DOKTOR

LOV BRENT
SAM WOOD

TAJEMNICE PODZIEMNEJ
WALKI SZPIEGOWSKIEJ
— FILM — REWELACJA —

Wielkopolski Klub Bandonistów urządza w sobotę, 23. b. m. wielką zabawę karnewalową w Domu Rzemieślniczym, o godzinie 20.

zr 10 580/1

Wszyscy uratowani

Ryga. (Tel. wł.) Według doniesień z Moskwy odnaleziony został ostatni uczestnik lotu Gołubowa, który pozostał na straży przy aparacie. Przewieziony on zostanie do szpitala w Archangielsku. Samolot Gołubowa po naprawieniu jest gotowy do startu i dziś spodziewają się jego przylotu do Archangielska.

Dotychczas brak wszelkich wiadomości o ekspedycji narciarskiej 15 osób, która wyruszyła 20 lutego na poszukiwanie zaginionych lotników. W poszukiwaniach lotników uczestniczyło 10 samolotów, przeszło 200 narciarzy i liczne oddziały wojska.

Dziś „Rigoletto” z Agostino Casavecchi'm

Przypominamy o dzisiejszym występie znakomitego tenora scen włoskich Agostino Casavecchi, który w dzisiejszym przedstawieniu „Rigoletto” kreować będzie partię księcia. Zapowiedź przyjazdu tego sławnego artysty do Opery poznańskiej wywołała zrozumiałe zainteresowanie, albowiem publiczność nasza pamięta ostatnie występy Casavecchi'ego, na których odniósł niebawmy wprost sukces. Dziś też wybierają się tłumnie melomani naszej Opery na przedstawienie „Rigoletto”, gdzie usłyszą cudny głos naszego miłego gościa.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

STOW. S. U. P.
W poniedziałek, dnia 25 b. m. o godzinie 20-tej odbędzie się w lokalu własnym M. W. ZEBRANIE SEMINARIUM IDEOWEGO.
Obecność członków obowiązkowa.
W poniedziałek, dnia 25 b. m. o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu własnym M. W. ODPRAWA WSZYSTKICH SEKCJI PRAWN. - EKON.
Obecność członków obowiązkowa.

Demonstracje komunistyczne w Paryżu przeciw kanclerzowi Austrii

Policja aresztowała przeszło 800 demonstrantów — Wstępne rozmowy

Paryż. (PAT) Kanclerz Schuschnigg i min. Berger-Waldenegg przybyli wczoraj o godz. 21.20 do Paryża, powitani przez Flandina i Lavalą.

Paryż. (PAT) Na wezwanie socjalistów i komunistów zebrały się w okolicach, przylegających do dworca wschodniego, tłumy manifestantów z zamiarem demonstrowania przeciwko kancl. Schuschniggowi. Władze zmobilizowały specjalną służbę policyjną, celem niedopuszczenia manifestantów.

Przy rozpraszaniu tłumów doszło w kilku miejscach do incydentów. Aresztowano zgórą 800 osób. Na dworcu nie dopuszczono nawet fotografów, którzy ulokowali się na bulwarze Strasburskim, aby dokonać zdjęcia kanclerza w przejeździe.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa

donosi: Narada Flandina i Lavalą z Schuschniggem i Berger-Waldeneggem trwała do godz. 11 min. 10. Miała ona charakter raczej kurtuazyjny, niż wymiany poglądów, dokonano jednak przeglądu zagadnień, które będą poruszone w dalszych rozmowach. Narady będą wznowione po śniadaniu, które prezydent Lebrun wydał na cześć ministrów austriackich.

Paryż. (PAT) Kanclerz Schuschnigg i min. Berger-Waldenegg przybyli do Paryża z pewnym opóźnieniem. Musieli oni w obawie wrogich demonstracji socjalistów i komunistów wysiąść na podmiejskiej stacji w Reuilly i stąd samochodami udać się do Paryża pod ochroną policji.

Los Angeles. (PAT) Wiley Post po osiągnięciu wysokości 7500 mtr. musiał lądować z powodu wyciekania oliwy.

Do Południowej Ameryki

Warszawa (Tel. wł.) W tych dniach wyjechał do Brazylii przedstawiciel hutnictwa polskiego, aby na miejscu zlikwidować zamrożone od dłuższego czasu należności z tytułu dostawy szyn dla kolejnictwa brazylijskiego.

Jednocześnie odwiedzają oni Argentynę i Urugwaj dla zorientowania się w możliwościach zbytu polskich wyrobów hutniczych. (w)

Nieudały lot przez stratosferę

Nowy Jork. (PAT) Lotnik Wiley Post w samolocie „Winnie Mac” rozpoczął lot z Los Angeles do Nowego Jorku przez stratosferę.

Nowy Jork. (PAT) Samolot Wiley Posta zaopatrzony jest w aparat z tlenem. Lotnik ma nadzieję, że osiągnie wysokość 35 tys. stóp przy szybkości 350 km. na godzinę. Lot ma na celu wypróbowanie możliwości drogi przez stratosferę dla samolotów handlowych.

Nowy Jork. (PAT) Wiley Post musiał lądować w pobliżu jeziora Munroe w Kalifornii. Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

nerów założyło się o to, co się stanie z człowiekiem, który będzie miał tylko milion dolarów w jednym banknocie. Jeden dowodził, że zginie z głodu, drugi — że popełni samobójstwo. Wyłaził biednego młodzieńca, nie mającego grosza przy duszy, dali mu milionowy banknot i rzucili go na pastwę losu. Młodzieniec, oczywiście, nie mógł nigdzie zmienić banknotu, ale przeżył bardzo wygodnie cały miesiąc na kredyt i zarobił przy tem sporo pieniędzy.

W trochę gorszej sytuacji znalazł się bohater wczorajszej farsy. Primo — nie miał żadnego banknotu, ani innego czeku w ręku, jako dowodu rzekomego bogactwa, a secundo — nie nie wiedział o swej fortunie. To też ucierpiał więcej, niż bohater Twain'a. Dużo kosztowały go gwałtowne zmiany w stosunku do niego uczuć znajomych i przyjaciół, a umizgi kobiet dały mu zapewne sporo siwych włosów w czuprynie, której kolor taki trudny był do ustalenia.

Niespodziewany uśmiech Fortuny, do człowieka, którego stale prześladował nieszczęśliwy los, którym wszyscy pomiatają, wysługują się i uważają za doskonały cel głupich dowcipów, niespodziewany uśmiech szczęścia do takiego nieszczęśnika był i jest zawsze doskonałą kanwą do snucia intrygi farsowej. Mnóstwo tu można nawyszywać zabawnych sytuacji i nieporozumień, świetnie fantazjować na temat ustosunkowania się różnych ludzi do nieoczekiwanego wybrańca losu. A jeśli przy tem puści się akcję na pełny gaz, żeby widzieli na chwilę nie oprzytomniał, nie mógł się przestać śmiać ani na minutę między jednym a drugim wybuchem — to wieczór wypełniony będzie bardzo wesoło i przyjemnie.

Najmocniejszym punktem wczorajszej farsy jest drugi akt, zestawiony poprostu z samych najwesejszych, zmieniających się w warkłome tempie, sytuacji. Sporo tu jest pikanterji, ale podanej z taką niewinną miną, że zgorznieć się nie wypada. Oburzenie rozto-

pi się w wybuchach śmiechu widzowi, wybuchach tak głośnych, że chwilami aktorzy nie mogą dojść do słowa.

Wyreżyserowana i zagrana jest farsa bardzo dobrze: tempo nie słabnie ani na chwilę, artyści dają z siebie co mogą i jeden drugiego prześciga w wydobywaniu z siebie całej, na jaką go stać, siły komicznej.

Rolę nieszczęśliwego wybrańca szczęśliwego losu trzyma mocno Serwiński i radzi z nią sobie, choć się do niej specjalnie nie urodził. Dobre humorystyczne sylwetki dają: Fiszer, Krasinski i Palański. Zastępują oklaski przy otwartych kurtynie zbierała p. Zbiłkowska za swa zapobiegliwą panią Mautville. Komplementy należą się p. Taborskiej za doskonałe postawioną rolę gryzетки, Jou-Jou. Dużo wdzięku miała p. Grossówna. Mały, ale kapitalny epizod dała p. Porębska.

Słowem: stawiam sto przeciw dziesięciu — jak mówią amerykańscy milionarzy, — że za miliard zdobędzie się szturmem publiczność. (t. kr.)

KINO METROPOLIS

UWAGA
NASI MIŁUSI NOWOŚĆ
W niedzielę, 24 lutego r.b., o g. 3 pop.
Coś tak ZABAWNEGO I WESOŁEGO jak nigdy dotąd
NAJMNIEJSI ARTYSTY ŚWIATA
słynny zespół dziecięcy w najdowodniejszym filmie
ZAKAZANA PRZYGODA
♦ Bilety od 40 groszy ♦

Luty
23
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Piotra Damiana
Niedziela: Macieja
Kalendarz słowiański
Sobota: Przedziślaw
Niedziela: Bogusza
Słońca: wschód 6.54
zachód 17.19
Długość dnia 10 godz. 25 m
Księżyc: wschód 23.25
zachód 7.52
Faza: 5 dzień po pełni.

Zebrań

Dziś o 17 Stow. Chrześc. Nar. Nauč. Szkół Powsz. w VI szkole powsz. Św. Marcin;
o 18 Tow. Geograficzne w sali Zakładu Mikrobiologii U. P. Wąły Wazów;
o 18 Zw. Urzęd. Miejskich w sali rady miejskiej;
o 19.30 Sekcja Pływ. „Sokoła” w sekretariacie okręgu, ul. Podgórna 8;
o 20 Sekcja P. N. „Sparta” w lokalu p. Tomikowskiego przy ul. Szamarszewskiego;

TEATR:

Teatr Wielki: Dziś — „Rigoletto”.
Teatr Polski: Dziś — „Mecz małżeński”.
Teatr Nowy: Dziś — „Wszystko za miljard”.

RECENZJE KINOWE

Kino „Moje” wyświetla film pod tyt. „Kobieta pod kontrolą”. Mamy tu do czynienia z typowo amerykańską instytucją — wypuszczania więźniów na wolność „na słowo”. Bohaterka jest takim właśnie ex-więźniem i, choć żyje na wolności, ma obowiązek stałego meldowania się w policji. Dramatyczny spłot wypadków, w jaki się wypadkowo dostaje, jest dla niej, jako niecałkowicie wolnej istoty, tem przykrzejszy i niebezpieczniejszy. Rolę tę w dramacie o bardzo interesującej, pełnej emocji, akcji gra świetna aktorka Wynne Gibson.

W nadprogramie — obok ciekawych tygodników oglądamy film sportowy z pływalni warszawskiej. (ver)

Z TEATRU

TEATR NOWY. „Wszystko za miljard”. Farsa w 3 aktach Raula Praxy. Wykonawcy: H. Grossówna, J. Porębska, H. Taborska, K. Zbiłkowska, J. Andrzejewski, S. Fiszer, L. Hadzewicz, A. Krasinski, F. Palański, W. Przebiński, M. Serwiński, S. Sojecki. Reżyser: S. Fiszer. Dekoracje: K. Krajewski.

Jeden z moich znajomych lubi powtarzać dowcip: „Dajcie mi milion, a zrobię majątek”. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że to powiedzenie nie jest wcale paradoksalne. Bo przedewszystkiem — milion, to jeszcze nie jest majątek (zależy w jakiej walucie). Dopiero miljard robi pewne wrażenie. A po drugie — można ten milion, czy miljard komuś dać, nic na tem nie tracąc, i pomoże mu się w ten sposób do zrobienia majątku.

Dowiedzieli już zresztą tego, przed sześćdziesięciu chyba laty, amerykański humorysta, Mark Twain w jednej ze swych nowel, której treść jest w streszczeniu następująca. Dwu miljo-

Niepokoje w Słowenji

Żandarmi użyli broni, zabijając 5 osób i raniąc 3

Białogród. (PAT.) Min. spraw wewnętrznych, Popowicz, złożył wczoraj oświadczenie, w którym podkreślił, iż w następstwie rozruchów w miejscowości Sibińje wydał polecenie przeprowadzenia śledztwa przez władze administracyjne i sądowe.

Na wiadomość o wszczęciu dochodzenia, do miejscowości Brod udalo się dnia 20 b. m. rano 200 chłopów, domagając się bezwarunkowego uwolnienia aresztowanych. Władze zatrzymały chłopów przed miastem, przewijając ich do rozejścia się, w odpowiedzi na co posypały się strzały rewolwerowe.

Nowy kardynał?

Rzym. (PAT.) W kołach watykańskich zapewniają, że mons. Caccia Dominioni, szambelan Ojca św., otrzyma na najbliższym konsystorzu tajnym kapelusze kardynalski, a jednocześnie godność zarządzającego pałacami Watykanu.

9 osób zabitych

Hawana. (PAT.) Pod Guantana-mo zderzył się pociąg towarowy z wagonem - cysterną. 9 osób zostało zabitych.

W myśl regulaminu żandarmi zrobili użytek z broni, zabijając 5 osób i raniąc 3.

Następnie minister oświadczył, że zajęcie to, w czasie którego demonstranci uprowadzili inspektora ministerstwa, zostało wyjaśnione i wydane zostały w stosunku do winnych odpowiednie zarządzenia.

Zasztyletowanie dziennikarza japońskiego

Zbrodnia, wykonana przez członków tajnej organizacji

Tokio. (PAT.) Dyrektor naczelny dziennika japońskiego „Yomiuri”, Matsutaro Shorki, został zasztyletowany przez nieznanego osobnika.

Po aresztowaniu zamachowca okazało się, iż jest on członkiem jednej z licznych tajnych organizacji o charakterze wybitnie reakcyjnym. Zamach

na dyrektora Matsutaro Shorki przypomnia zamach również na dyrektora dziennika „Iliji”.

Prawdopodobnie w jednym i drugim wypadku była to zemsta za odmowę udzielenia subwencji na rzecz tajnej organizacji.

Śmierć zasłużonego kompozytora religijnego

Praga. (KAP) W Pradze zmarł w tych dniach w 79 roku życia zasłużony kompozytor religijny, Jan Zelinka. — Sp. Zelinka, był przez 50 lat dyrektorem chóru kościelnych i nauczycielem śpiewu w różnych szkołach praskich. Był przedstawicielem stylu muzycznego, opartego na chórale gregoriańskim. Zostawił

po sobie pokaźną ilość cennych kompozycji. Zawód swój rozpoczął od skromnego stanowiska organisty, poczem wybił się swym wielkim talentem.

„Puck” spuszczone na wodę

London. (PAT.) W Newcastle odbyła się wczoraj uroczystość spuszczenia na wodę statku Żegluga Polskiej „Puck”.

Uroczystość ta, według zwyczajów angielskich miała raczej charakter rodzinny wewnątrz stoczni Swan Hunter Richardson, która statek ten budowała.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś wraca na afisz doskonała komedia, która zdobyła wielkie powodzenie, „Mecz małżeński”. Role główne grają pp. Ludwiżanka, Niedziałkowska, Kierczyński i Szubert. Jutro po południu po cenach znizowanych „Rozkoszna dziewczyna”, komedia muzyczna; wieczorem „Mecz małżeński”. W próbach pod reżyserją K. Koreckiego nieśmiertelna i pełna humoru komedia Moliera „Lekarz mimo woli” w doskonałym tłumaczeniu Boy-Zeleńskiego. Nową piękną wystawę przygotowuje Z. Szpinger. Rolę tytułową grać będzie Z. Noskowski.

Z Teatru Wielkiego

Dziś w sobotę piękna opera Verdiego „Rigoletto” z występem gościnnym Agostino Casavecchi w partii Księcia. Obok p. Casavecchi usłyszymy pp.: Karpaczkę, Olginę, Urbanowicza. Szpingera, dr. Roesslerównę, Warchalewskiego. Gruszczynskiego i in. Reżyserował p. Urbanowicz. dyryguje kapelm. p. Barański. — W niedzielę po południu uroczą operetkę „Hrabina Dubarry”, wieczorem rekordowa „Zemsta nietoperza”. Oba niedzielne przedstawienia daje Dyrekcja Opery po cenach popularnych (50 gr do 2 zł), po to, żeby wszyscy i nawet najbardziej wielbiciele operetki i dobrego humoru mogli przeżyć w Teatrze Wielkim 2 godziny radości.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem świetna farsa „Wszystko za milard”, która na premierze wywołała huragany śmiechu na widowni. W niedzielę po południu o godz. 3.30 po cenach od 50 gr do 2 zł przebież sezonu „Hurra jest chłopczyk”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

4. OSOBISTE

Unieważniam

indeks 2897 W. S. H. Szary Stefan. zdr 57 610

Czy mroźno na dworze, czy deszcz smutny pada.

Webera Śniadania

najchłodniej się jada (ul. Nowa 4) ng 5942

Od

grypy

ochroni Cię najszybciej Webera

sok malinowy

gwarantowanej naturalności. nr 5940

6. OŻENKI

Panna

lat 25, posiadająca kilka tysięcy wyjdzie za mąż. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 489

Gdy pragniesz

los na lepszy zmienić, dobrze wyjść z żałoby lub bogato się ożenić — zwróć się do najpoważniejszego biura matrymonialnego — Echo. Poznań, św. Marcin 68, telefon 50-80. zdr 57 734

7. SPRZEDAŻE

Puszczykowo

ul. Poznańska (za kościołem) mistrzowski robot budowlanych, okien, drzwi, dostarcza po cenach normalnych w okolicy. Zakład stolarski Stanisław Kłos. zdr 57 643

Fortepian

czarny krótki dobrze utrzymany tania. Działalność 9, m. 13. zdr 57 386

Skład

2 pokoje, kuchnia, nabiał, drob. dziczyzna, centrum spiesznie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 381

Jeżeli kupujesz baterie anodowe

to tylko ualera „EMKA”

150 wolt 15,50 zł 120 wolt 11,50 zł

100 wolt 9,50 zł

zawsze świeże na saladzie

w firmie „EMKA”

WROCLAWSKA 50 Tel. 35-83

nr. 6402

Sypialnię

sprzedam. Wrocław 33/34. m. 5. zdr 57 412

Altana 2 1/2 x 3

drewniana z podłogą i drzwiami do połowy oszklona. cena 120 zł. Sporna 1. zdr 57 411

Ciegarówka Ford

1 1/2 tonn gotowy do jazdy korzystnie do oddania. Zgłoszenia Poznański Bank Ziemi. Aleje Marcinkowskiego 13, pokój 10. dg 1145

Fortepian koncertowy

krótki okazjnie sprzedam lub zamienie na pianino (dopłata). Mostowa 30, m. 9. zdr 57 384

22. ZGUBY

Pies

wyżeł bardzo biały kropkowany z brązowymi łapami zaginął. Odnalezienie za wynagrodzeniem. Dąbrowskiego 87 Szafranek. zdr 57 704

23. ROZMAITE

Akuszerka

Kleinwächterowa Poznań — centrum. Romana Szymańskiego 2. pierwsze piętro lewo drugi dom od placu Światokrzyskiego. zdr 46 645

Wizytówki

setka złotego Ekspresdruku. Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybciej. nr 5933

Najtaniej

wykonuje wszelkie druki Drukarnia T. Zaborowskiego. Pleśszew Wlkp. Piłsudskiego 5 — Koperty z drukiem od 7 zł za 1000. Proszę żądać specjalnych ofert. Kupie używane czcionki. zdr 57 477

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Praktykant

rolny ze szkołą rolniczą podof. rezerwy sumienny za małym wynagrodzeniem szuka pracy Zgłoszenia Agencja Kurjer Pozn. Września nr 6416

Panienska

inteligentna lat 20, uczciwa szukająca pracy. Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 423

Robotnik

lat 32, szuka jakiegokolwiek pracy za stróża lub woźnicę. Oferty Kurjer Poznański zdr 57 337

Panna

z prowincji bardzo uczciwa, co-kolwiek szczerze, zna język niemiecki poszukuje posady od 15. 3. bez gotowania w Poznaniu najchętniej u bezdzietnych. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 57 806

Panienska

prowincji, poszukuje posady uczciwej krawieckiej na 3 lata z utrzymaniem. Łaskawe oferty Oredownik zdr 57 213/4

Panna

inteligentna, lat 23 poszukuje posady, jako wychowawczyni do dobrego domu. Znajomość szycia, baftu Zgłoszenia kierować Kurjera Poznańskiego zdr 57 233

Żelazniak

młody szuka posady. Oferty Kurjer Pozn zdr 57 212

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 33-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówków; słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowej.	Poznań	miesiąc marzec 1935 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowej.	Poznań	miesiąc marzec 1935 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia